

JUBILEUSZ PPLK. STANISŁAWA ŚLESICKIEGO – OSTATNIEGO UCZESTNIKA BITWY POD MŁAWĄ W 1939 R.



W siedzibie Ministerstwa Obrony Narodowej minister Tomasz Siemoniak wręczył 25 stycznia 2013 roku awans na kolejny stopień oficerski majorowi Stanisławowi Ślesickiemu, uczestnikowi bitwy o Mławę w kampanii wrześniowej 1939 roku. Wnioskował o to prezes Związku Żołnierzy Wojska Polskiego gen. dyw. Adam Rębacz. Podpułkownik Ślesicki 18 stycznia 2013 roku obchodził setną rocznicę urodzin.

W uroczystości uczestniczyli: szef Sztabu Generalnego WP generał Mieczysław Cieniuch, szef Departamentu Kadr gen. dyw. Andrzej Wasilewski, przedstawiciele Związku Żołnierzy Wojska Polskiego na czele z sekretarzem generalnym płk. Janem Kacprzakiem, wiceprezesami płk. Kazimierzem Kolasą i płk. Markiem Bielcem oraz władze samorządowe Mławy i województwa mazowieckiego.

– Jesteśmy wszyscy zaszczytzeni, że możemy uczestniczyć w takiej uroczystości jak ta. Gratuluję Panu nie tyle awansu, co bohaterskiego życiorysu – powiedział minister Tomasz Siemoniak podczas uroczystości.

Słowa podziękowania skierował także do przyjął płk. Ślesickiego oraz władz Związku Żołnierzy Wojska Polskiego i innych stowarzyszeń za podejmowanie działań dla utrwalenia pamięci o bohaterze.

Podpułkownik Stanisław Ślesicki powiedział w czasie uroczystości: – Nie spodziewałem się ani takiego awansu, ani spotkania w tak szacownym gronie. Chciałbym skierować najserdeczniejsze słowa podziękowania dla Pana Ministra Obrony Narodowej za przygotowanie tej uroczystości. Opowiedział także o kilku wydarzeniach związanych z walką w obronie Ojczyzny. Miło nam donieść, że 19 lutego 2013 roku w siedzibie Zarządu Głównego w Warszawie w trakcie posiedzenia Prezydium prezes Związku gen. dyw. **Adam Rębacz** wręczył ppłk. **Stanisławowi Ślesickiemu Patent Honorowego Członka ZŻWP, Odznakę Zasłużony dla ZŻWP oraz pamiątkowy album z fotografiami z uroczystości**, która odbyła się 25 stycznia w siedzibie Ministerstwa Obrony Narodowej.

– Znajomi patrzą na niego z podziwem i niedowierzaniem. Niejeden mógłby mu pozazdrościć



formy – przyznał płk Kazimierz Kolasz ze Związku Żołnierzy Wojska Polskiego.

Podpułkownik Stanisław Ślesicki to ostatni żyjący oficer bitwy granicznej z 1939 roku. Z okazji setnych urodzin otrzymał od szefa MON Tomasa Siemoniaka awans na wyższy stopień.

Trzyma się prosto. Jak na żołnierza przystało. Umysł ma bystry, a ciało sprawne. Niemal każdego dnia zamyka drzwi swojego mieszkania w Warszawie, na własnych nogach pokonuje dwa piętra i wyrusza na spacer. Najchętniej z kijkami do nordic walkingu. I najważniejsze: dobry humor go nie opuszcza. – A pani wie, ile ja mam lat? – zagadnął niedawno jedną z urzędniczek mławskiego ratusza. – Jeszcze dwie dziewiątki. Ale już 18 stycznia 2013 roku będą trzy cyfry. Właśnie tego dnia ppłk Stanisław Ślesicki mógł się uśmiechnąć i powiedzieć: „stało się”, gdy obchodził setne urodziny. Jest ostatnim żyjącym oficerem, który brał udział w walkach 1939 roku. Zapewne też najstarszym żyjącym polskim żołnierzem.

Kiedy o świcie 1 września 1939 roku na Polskę spadły pierwsze niemieckie bomby, Ślesicki był świeżo upieczonym oficerem. Miał 26 lat. Dowodził plutonem wchodzącym w skład 20 Dywizji Piechoty.

Jego oddział został rozlokowany naprzeciwko tak zwanego Piekietka, na przedpolach Mławy. Żołnierze mieli powstrzymać nieprzyjaciela prącego na Warszawę. Niemcy na dotarcie do polskiej stolicy dawali sobie 80 godzin. Do walki rzućli ogromne siły: pięć dywizji piechoty, dywizję pancerną i brygadę kawalerii. Nad Polakami mieli trzykrotną przewagę. Tymczasem w okolicach Mławy zostali zatrzymani. Niemiecka prasa zaczęła pisać o „małej Linii Maginota” i broniącej dostępu do miasta „Żelaznej Dywizji”.

Polskie oddziały przez trzy dni utrzymywały swoje pozycje. Potem rozpoczęły odwrót w kierunku Modlina i dalej Warszawy. Tam pluton pod dowództwem Ślesickiego, aż do kapitulacji,



walczył w okolicach Targówka Przemysłowego. *W obronie Warszawy nie oddaliśmy Niemcom ani metra swoich stanowisk. Odwrotnie – stale poszerzaliśmy zasięg swoich pozycji, odpychając nieprzyjaciela coraz dalej od stolicy* – napisał w rozkazie pożegnalnym dowódca obrony Warszawy generał Juliusz Rómmel.

Za męstwo wykazane w wrześniu 1939 Stanisław Ślesicki został odznaczony Orderem Virtuti Militari. – Po kapitulacji Warszawy trafił do niemieckiego ołagru, a po wojnie znalazł się w Londynie, gdzie pracował jako prawnik. Do Polski powrócił w 1950 roku. Potem przez lata był radcą prawnym w instytucjach kultury. Cały czas pamiętał o swojej żołnierskiej przeszłości. Starał się nie opuszczać żadnego zjazdu weteranów bitwy pod Mławą. Pamiętano też o nim. W 2006 roku został awansowany do stopnia majora. Od samego początku jest honorowym gościem widowiska, w którym grupy rekonstrukcji historycznej odtwarzają mławską bitwę. – Impreza rozrasta nam się z każdym rokiem. Ostatnią rekonstrukcję, jak podawały media, mogło obejrzeć nawet 50 tysięcy osób – wspomina Agnieszka Puzio-Dębska z Urzędu Miasta w Mławie. – Pan Ślesicki był na każdej z naszymi imprez. Dla nas to wielka radość i zaszczyt. To przecież ostatni uczestnik tamtych wydarzeń – dodaje.

Opracował: **płk Miłosz BIAŁY**
zdjęcia: **Alina NOWACKA**

